

BUDOWNICTWO LUDOWE NA ZACHODNIEJ ŁEMKOWSZCZYŹNIE

(ARCHITECTURE POPULAIRE
DANS LA PARTIE OCCIDENTALE DU PAYS DE ŁEMKI)

1. Wieś łemkowska¹⁾

A. Kształt wsi łemkowskiej. Kształt wiosek łemkowskich rozrzuconych wśród Beskidu niskiego i części Beskidu zachodniego jest silnie uzależniony od warunków geograficznych. Wioski leżące niemal bez wyjątku wzdłuż potoków muszą przybierać kształt, jaki narzuca im rzeźba doliny.

Jeśli dolina jest wąska o stromych zboczach, wieś rozwija się w formie długiej na kilka kilometrów łańcuchówki, jeśli dolina jest szeroka i przestronna, wtedy wieś przybiera nieokreślony kształt wielodroźnicy, poprzecinanej płataniną dróg i ścieżek.

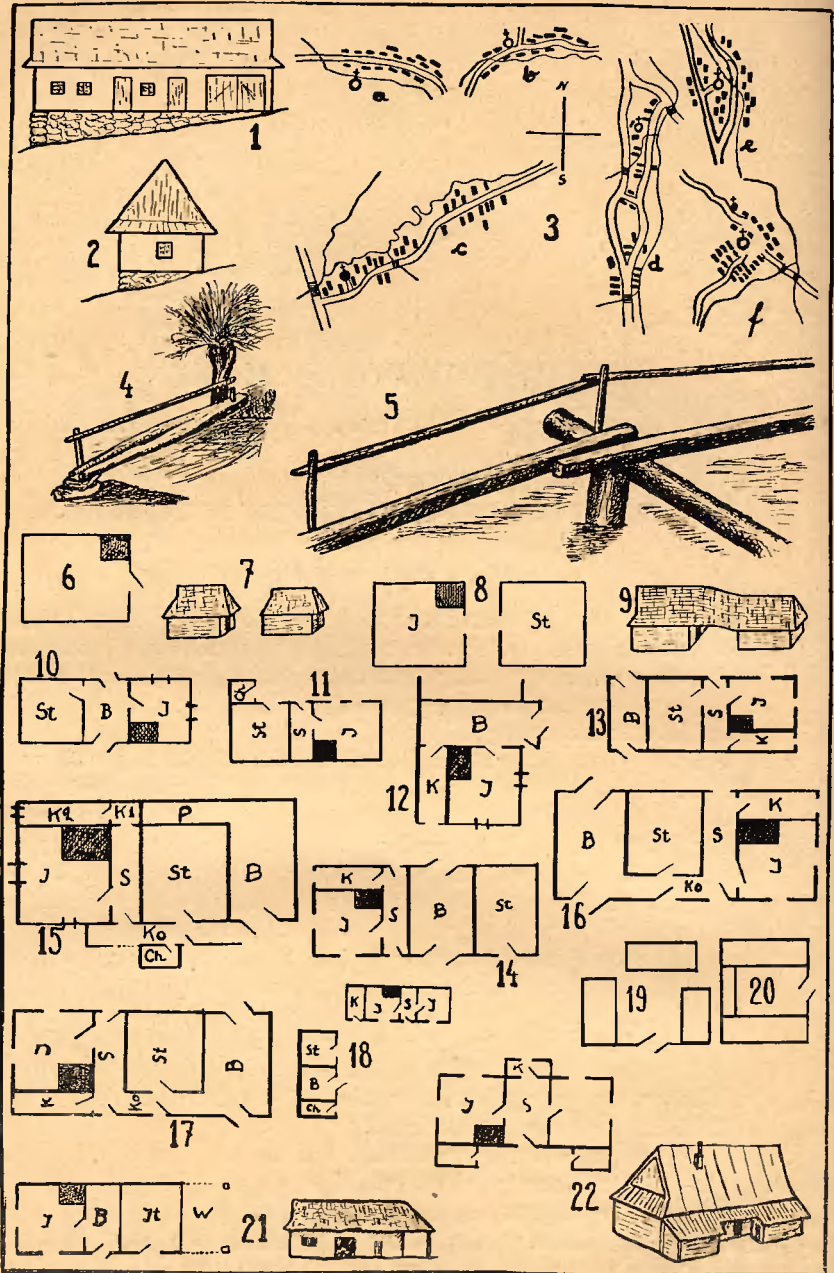
Z tych dwóch form wsi częściej występuje łańcuchówka. Spotyka się ją w dolinach potoków spływających do Popradu (wsie: Wierchomla, Żegiestów), do Kamienicy (Uhryn, Łosie i inne) pozatem na całym omawianym obszarze choć nie wszędzie w tak poprawnej formie. Wielodroźnice znaleźć można wyłącznie w najszerszych dolinach rzecznych np. Maciejowa nad Kamienicą, Florynka nad Białą, Hańczowa nad Ropą, szeroko rozbudowana jest też wieś Ług leżąca nad górą Zdynią.

W powiecie jasielskim i krośnieńskim wielodroźnicę reprezentują Polany i Olchowiec, który leżąc w ciasnej owalnej kotlinie tworzy małą ale całkiem poprawną wielodroźnicę.

Prócz wyżej opisanych dwóch form wsi (łańcuchówki i wielodroźnicy) spotyka się też formy mieszane.

Powstały one w ten sposób, że wieś założona początkowo w kształcie łańcuchówki na dnie wąskiej doliny, rozrastając się natrafiła na dolinę szerszą, gdzie rozbudowała się w formie wielodroźnicy.

¹⁾ Praca niniejsza obejmuje część Łemkowszczyzny na zachód od przełęczy Dukielskiej po wieś Szlachtową. Fotografje i rysunki wykonał autor, a na tablicach ułożył je Dr. J. Falkowski. Zdjęcia fotograficzne z r. 1932, 1933 i 1934.



Tbl. I. 1 — chała o podmurowaniu pod ścianą dłuższą (równoległe do stoku); 2 — chała o podmurowaniu pod ścianą szczytową (wzdłuż stoku); 3 — położenie chał w stosunku do stron świata we wsiach, a = Przysłup pow. Gorlice, b = Leszczyna pow. Gorlice, c = Gładyszów pow. Gorlice, d = Florynka, pow. Nowy Sącz.

Wsią o kształcie mieszanym, łańcuchowo-wielodrożnicowym jest wieś Szlachtowa, w górnej części łańcuchówka, zaś w dolnej rozbudowująca się jako wielodrożnica.

Oprócz tych trzech form występuje jeszcze bardzo rzadko forma czwarta, a mianowicie wsie zabudowane w kształcie małego miasteczka z rynkiem wpośrodku. Do takich należą: Uście Ruskie w pow. gorlickim i Łabowa w pow. sądeckim. Wytlumaczyć się to da tem, że obie te wsie stanowią od dawnych czasów coś w rodzaju „półmiasteczek“ i posiadają inne jeszcze szczegóły wzorowane na budownictwie małomiasteczkowym.

Wspólną cechą wsi łemkowskich, bez względu na ich kształt, jest to, że tworzą one jednostki zwarte, co odbija od pogranicznych wiosek polskich, w których pomimo podobnych warunków geograficznych poszczególne gospodarstwa są porozrzucane na znacznej przestrzeni. Wyjaśnienie tej różnicy tkwi w tem, że grunta łemkowskie są bardzo rozdrobnione, a poszczególne części należące do jednego gospodarza rozrzucone są po okolicznych zboczach i górach. Stąd wieś staje się tym punktem centralnym, z którego najbliżej jest do każdego z poszczególnych kawałków pól.

W ostatnich latach w związku z przeprowadzaną intensywnie komasacją gruntów, zaczyna się również zmieniać charakter wsi łemkowskiej np. w okolicach Hańczowej. Komasacja jest tam już od kilku lat ukończona, a przytem pobudowano szereg nowych chat zdala od wsi na stokach najbliższych gór, co zdecydowanie zaciera dotychczasowy charakter wsi łemkowskiej.

B. Położenie chat we wsi. Położenie chaty nie podlega jakimś ogólnym prawidłom, któreby charakteryzowały tamtejsze budownictwo. W wielodrożnicy panuje zupełny chaos, każdy buduje tak, jak mu miejsce pozwala bez względu na strony świata, położenie względem drogi i t. p.

Inaczej przedstawia się sprawa we wsiach łańcuchowych, które stanowią większość. Tu buduje się przeważnie dom frontem do drogi, o czem nie decyduje jednak tradycja, lecz względy praktyczne. W wioskach ciągnących się wzdłuż dolin, o mniej lub więcej spadzistych stokach, gdyby chciano bardzo długie chaty budować szczytem do drogi, warunki terenowe byłyby szczególnie niekorzystne. Musiano by niwelować grunt w kierunku spadku zbocza a więc tam, gdzie ten spadek jest największy lub wyrównać różnicę poziomu przy pomocy fundamentów.

e = Hańczowa, f = Uście Ruskie, pow. Gorlice; 4 — kładka pojedyncza; 5 — kładka składana; 6 — plan szałas pasterskiego na górze Wątkowej w pasmie zwanem Magura Jasielska; 7—8—9 przypuszczalne stopnie rozwojowe chaty jednonętnej; 10 — plan chaty z Rychwałdu pow. Gorlice; 11 — plan chaty z Nieznajowej pow. Gorlice; 12 — plan części chaty z wrotami boiska wysuniętymi wprzód z Wysowej pow. Gorlice; 13 — plan chaty z Wawrzki pow. Gorlice; 14 — plan chaty z Nowicy pow. Gorlice; 15 — plan chaty z Czarnej koło Nieznajowej, pow. Gorlice; 16 — plan chaty z Huty Wysowskiej pow. Gorlice; 17 — plan chaty z Regetowa Niżnego pow. Gorlice; 18 — plan zagrody ze Szklarek pow. Gorlice; 19 — plan zagrody z Jaworek pow. Nowy Targ; 20 — plan zagrody z Boguszy pow. Nowy Sącz; 21 — plan chaty z Żydowskiego pow. Krosno i rysunek tej chaty; 22 — plan chaty z Boguszy pow. Nowy Sącz i rysunek tej chaty.

Ten drugi sposób byłby również niewygodny w zastosowaniu, gdyż dom w takim wypadku jednym końcem spoczywałby na ziemi, drugim zaś na wysokim podmurowaniu, (tbl. I/1) co wywołałoby potrzebę budowania schodków dla ludzi i mostków dla bydła. Większość tych niedogodności odpada, lub przynajmniej zmniejsza się do minimum, gdy budynek zbuduje się równolegle do drogi biegnącej wzdłuż koryta potoku (tbl. I/2), wówczas bowiem przez nieznaczną niwelację terenu lub niewysokie podmurowanie uzyskuje się równą powierzchnię, dogodną dla budowy. Odpada tu również potrzeba schodów czy mostków, gdyż dwa płaskie kamienie położone jeden na drugim wystarczają zupełnie, by ludzie i zwierzęta mogły się dostać bez trudu do środka.

Prócz opisanych wyżej wsi o układzie chat równoległym do drogi, jest kilka wiosek, w których chaty zorjentowane są przeważnie szczytem do drogi. Spotyka się je w szerokich dolinach o dnie płaskim jak np. kotlina Zdyni, w której leży Gładyszów i Wirchne, lub Białej, gdzie mamy tak zabudowaną Florynę.

Wioski te tworzą małeńkie wysepki zupełnie od siebie niezależne, otoczone dookoła łańcuchówkami z budynkami równoległymi do drogi. Powstanie tych paru wiosek, zbudowanych zupełnie inaczej niż reszta, jest trudne do wyjaśnienia, to tylko jest pewne, że nie zachodzi tu żaden związek między osią budynku a którąś ze stron świata, gdyż jak widać z załączonego rysunku (tbl. I/3) domy na Łemkowszczyźnie bywają zwrócone w różnych kierunkach. W jednym tylko wypadku, gdy chodzi o wieś Uście Ruskie, położenie domów szczytem do drogi łatwiejsze jest do objaśnienia. Uście Ruskie, jak to już wyżej powiedziano, zbudowane jest w kształcie miasteczka z prostokątnym placem w pośrodku. Niegdyś nazywano miastem a do dnia dzisiejszego odbywają się tam co pewien czas targi. W Uściu Ruskiem chodziło prawdopodobnie o to, by jak największa ilość domów mogła znaleźć uprzywilejowane stanowisko wzdłuż krawędzi rynku i przy głównych „ulicach“, mniej natomiast przestrzega się tej zasady w uliczkach bocznych. Podobny wypadek spotykamy też w Białej Wodzie, (koło Szlachtowej) gdzie wieś rozwijająca się wzdłuż koryta potoku natrafiła na nieprzebytą przeszkodę w formie ścian skalnych zamykających dolinę. Ażeby z poszczególnych domostw był łatwiejszy dostęp do drogi, większość ich zbudowana jest równolegle do siebie ze szczytami zwróconymi do drogi.

Na zakończenie ogólnego opisu wsi wspomnieć jeszcze wypada o wewnętrznej komunikacji we wsi. Dolinami, wzdłuż których ciągną się wioski, płyną potoki, które kapryśnie powyginanym korytem przecinają po kilka razy drogę tam i zpowrotem. Płytkie łożysko potoku nie wymaga mostu, gdyż wozy z łatwością mogą je przejechać, dla pieszych natomiast poprzerzucane są liczne kładki. Kładkę zwaną *wałka* tu stanowi przeważnie pień rozwidlonej jodły, o równoległych odroślach. Pień taki zlekka ociosany, by idący nie ześlizgiwał się, ma w swym grubszym końcu wywiercony otwór, przez który przechodzi pionowy palik wbity w ziemię. Zadaniem jego jest chronić wałkę przed porwaniem w czasie powodzi (tbl. I/4). W wypadkach, gdy łożysko potoku zbyt jest szerokie, by jedna belka na wałkę mogła wystarczyć, na środku łożyska kładzie się piramidę z dużych płaskich kamieni lub wbija pal drewniany

z silną przyporą skierowaną przeciw kierunkowi prądu (tbl. I/5). Na tej podstawie wspierają się belki łączące oba brzegi. Końce belek wspartych na podporze nie są ze sobą spojone tak, by obie belki tworzyły jedną prostą linię, lecz przeważnie leżą obok siebie (tbl. I/5). Na wysokości jednego metra biegnie czasem wzdłuż wałki cienka i chwiejna poręcz.

Ogólnie wieś lemowska robi wrażenie zaniedbanej i brudnej. Domostwa skupione są gęsto jedno przy drugim, co nie pozwala na zakładanie ogródków. Drzew owocowych mało. Jedyne w wioskach bardziej rozrzuconych rośnie koło domu kilka grusz i śliw. Sady spotkać można tylko w niektórych wsiach i to sąsiadujących z polskimi (np. w Królowej Ruskiej pow. Nowy Sącz). Częściej natomiast, o ile miejsce na to pozwala, trafiają się w pobliżu domostw małe zagrodzone łączki, na których w słotne lata dosuszają siano, zboże i t. p. Mają one tę praktyczną stronę, że w razie deszczu można z nich łatwo wszystko zebrać i ukryć pod dachem.

W najbliższym sąsiedztwie domu znajduje się potężna gnojownia ogrodzona czasem od strony drogi plecionym płotem.

2. Rozmieszczenie wewnątrz w chacie.

W przeważnej części Łemkowszczyzny panuje zasada, że tak część mieszkalna jak i wszelkie zabudowania gospodarcze stawia się w jednej linii i nakrywa wspólnym dachem.

Pochodzenie tego sposobu budowania chat łatwo jest wytłumaczyć na przykładach najprymitywniejszych budowli mieszkalnych, jakie zachowały się do dziś w formie szałasów pasterskich spotykanych w górach Łemkowszczyzny.

Na Magurze jasielskiej w pobliżu góry Wątkowej znajduje się kilka szałasów, w których dla ludzi i zwierząt jest tylko jedno pomieszczenie (tbl. I/6). Po prawej stronie od wejścia znajduje się piec z kamieni sponionych gliną, koło niego ławka, stołeczek do dojenia krów i kilka naczyń, resztę pomieszczenia zajmuje bydło. Legowiska dla ludzi urządzone są na małym stryszku zrobionym z gałęzi ułożonych na poprzecznych żerdziach. Większość szałasów (szczególnie starszych) ma wejście w ścianie szczytowej. Podobnie musiały wyglądać niegdyś szałas pasterszy wołoskich, którzy w XV i XVI-tym wieku kolonizowali tu śródgórskie kotliny.

Z chwilą przejścia koczowniczych Wołochów do osiadłego trybu życia prymitywne pasterskie schroniska zostały rozbudowane w ten sposób, że naprzeciw dotychczasowego pomieszczenia dla ludzi i zwierząt powstało drugie wyłącznie dla zwierząt (tbl. I/7). Drzwi umieszczone w ścianach szczytowych obu pobliskich budynków znalazły się naprzeciw siebie (tbl. I/8). Nakrycie obu pomieszczeń wspólnym dachem i stworzenie w ten sposób jednolitego budynku było wynikiem dalszej ewolucji dyktowanej pragnieniem wygody i potrzebą łatwiejszej komunikacji. Zrazu między dwoma częściami nakrytymi wspólnym dachem była przestrzeń wolna, (tbl. I/9), którą zamknięto później po obu stro-

nach szerokiemi wjazdowymi wrotami, tak, że między izbą a stajnią powstało dzisiejsze boisko (tbl. I/10).

Chaty tego rodzaju spotykamy jeszcze dziś dość często szczególnie we wsiach uboższych. Rozkład ich jest następujący: przez szeroką 2-skrzydłową bramę wjazdową dostajemy się na boisko, a stąd po jednej stronie wiodą drzwi do izby, po drugiej do stajni²⁾. Przy tym układzie byłoby wychodzi ze stajni przez boisko, co szczególnie w okresie młocki stanowi dużą niewygodę. Ażeby jej uniknąć w wielu takich chatach



Ryc. 1. Wrota boiska wysunięte wpród przed zrab chaty. Wysowa, pow. Gorlice.

umieszczają wejście do stajni wprost z pola. Rozkład taki jest np. w starej chacie w Nieznajowej (tbl. I/11), w Bednarce i w wielu innych wsiach powiatu gorlickiego szczególnie w Pstrążnem, Przegoninie, Bartnem i wzdłuż gościńców, wiodących z Gorlic w kierunku Koniecznej i Radocyny.

W chatach, w których droga do izby wiedzie przez boisko, spotykamy się czasem z tem, że wrota boiska wysunięte są przed front reszty budynku o całą szerokość drzwi umieszczonych z boku (tbl. I/12, ryc. 1). Konstrukcja ta ma na celu umożliwienie przejścia przez boisko bez potrzeby otwierania ciężkich wrót wjazdowych. W niektórych chatach w tym celu wycinają małe drzwiczki w jednym ze skrzydeł wrót wjazdowych.

Sień pojawiła się jako dalszy etap rozbudowy, z chwilą gdy zaczęto budować osobne boiska, zwyczajnie na końcu części gospodarczej (tbl. I/13). Wtedy przestrzeń dzieląca izbę mieszkalną od stajni zwięzła się znacznie

i stworzyła sień. W tych chatach odradza się czasem dawny sposób budowania stajni z wejściem przez sień jak przedstawiony plan na tbl. I/13, częściej jednak pozostawia się je wprost z pola.

Dotychczas mówiliśmy o rozbudowywaniu się domostwa przez podział ścianami poprzecznymi, w którym budynek rozrastał się wzdłuż. Ten sposób rozbudowywania tkwi głęboko w tradycjach budownictwa łemkowskiego. Dlatego też spotyka się domy bardzo długie powstałe przez dostawianie w różnych czasach coraz to nowych przybudówek³⁾. Tak np. chata w Skwirtnem, pow. Gorlice obejmuje pomieszczenia mieszkalne dla dwu rodzin i budynki gospodarcze. Stary dom mieszkalny

²⁾ Użyte skróty na planach: I = izba, B = boisko, St = stajnia, k = komora, S = sień, Ch = chlew, Ko = korytarz.

³⁾ Przy dostawianiu nowych części niezawsze przestrzegano, by były one jednej wysokości, skutkiem czego grzbiet dachu bywa czasem załamany lub falisty (por. tbl. I/9 i ryc. 3).

w Uhrynie (ryc. 2) składa się z części środkowej (najstarszej) pochodzącej według tradycji z końca XVIII-go wieku i dwu nowszych dostawionych później przy obu bokach. Mieszka ją w nim obecnie trzy rodziny wywodzące się od wspólnego przodka, którego są spadkobiercami. Dawniej domów podobnych było więcej, być może, że był to kiedyś często stosowany sposób rozwiązywania kwestji mieszkaniowej w wypadku przechodzenia dziedzictwa w ręce rodu.



Ryc. 2. Stara chata w Uhrynie, pow. Nowy Sącz.

Biedermann⁴⁾ w swym opisie Rusinów węgierskich (którzy w swej kulturze niczem prawie nie różnią się od Łemków) wspomina, że domy tamtejsze mieściły w owych czasach po 2 i 3 rodziny tak, że łącznie mieszkało w nich do 30 ludzi.



Ryc. 3. Chata z dachem załamany, Biała Woda, pow. Nowy Targ.

Dalszym z kolei etapem rozwoju planu było zastosowanie podziału „na szerokość”. Zaczęło się od tego, że od izby mieszkalnej odcięto dodatkową ścianą, wąską izdebkę zwaną *chyzką* lub *ku-morą*, do której wiodło osobne wejście z sieni lub rzadziej wprost z izby. Plany na tbl. I/12, 13 i 14 dają nam przykład takiego rozkładu. Podzieleniu izby

na dwie części nie towarzyszyło zrazu rozszerzenie ściany szczytowej, dlatego też układ pozostałych części gospodarskich nie uległ żadnym zmianom. Chaty tego rodzaju spotykamy porozrzucane na przestrzeni całej Łemkowszczyzny, szczególnie zaś w powiecie gorlickim (Pstrążne, Ropica Ruska, Małastów, Bielanka, Nowica, Kunkowa) nie stanowią jednak nigdzie większych skupień nadających się do mapowania.

⁴⁾ Herman Biedermann: Die ungarischen Ruthenen. Innsbruck 1862.

Zewnętrznie łatwo je poznać po dwu oknach w ścianie szczytowej, z których jedno należy do izby, drugie (często mniejsze) do komory. Chaty tego rodzaju występują liczniej we wsiach leżących na południowym krańcu powiatu jasielskiego i przyległych doń wioskach powiatu gorlickiego (Nieznajowa, Rozstajne, Świątkowa Wielka i Mała, Świerzowa Ruska, Kotań, Krempna).

W chatach tych równocześnie z przedzieleniem izby na komorę i izbę rozrosła się ściana szczytowa, skutkiem czego domy tamtejsze są szersze. Zewnętrznie różnią się od poprzednich tem, że mają trzy okna w ścianie szczytowej, z których dwa należą do izby, jedno do komory (ryc. 4). Czasem podział na szerokość przeprowadzony bywa i w części



Ryc. 4. Chata w Nieznajowej, pow. Gorlice.

gospodarczej. Tak np. w chacie z Czarnego (powiat Gorlice koło Nieznajowej) zbudowanej według daty z tragarza w r. 1886 tbl. I/15 przez drzwi wchodowe dostajemy się do sieni (S) skąd po lewej stronie znajduje się izba mieszkalna (I). Część końcowa sieni jest odcięta poprzeczną ścianką, tworząc małą komórkę (*komirka* K. 1)

przez którą przechodzi się do komory (*kumora*) albo chyżki K. 2.

Do stajni mieszczącej się po prawej stronie sieni idzie się korytarzem (Ko) przy którym dobudowany jest chlew (Ch). Na końcu chaty znajduje się obszerne boisko (B) od niego na lewo biegnie w bok odnoga nieoddzielona drzwiami, jest to tak zwany *pelewen*, w którym przechowują siano (P). Trudno jest nawet w przybliżeniu ustalić, kiedy zaczęto przeprowadzać podział części mieszkalnej na izbę i komorę. Musiało to nastąpić w czasach odległych, gdyż już najstarsze domy, jakie się dotąd na Lemkowszczyźnie zachowały, posiadają go w swoim planie np. środkowa część domu w Uhrynie z końca XVIII wieku, dom z Pstrążnego zbudowany w r. 1814 i wiele innych.

Budynki, których plany poznaliśmy dotychczas, mają jedną zasadniczą niedogodność a mianowicie, że chcąc naprzykład przejść z izby do stajni trzeba najczęściej odbywać tę drogę polem, co jest bardzo przykre w zimie, szczególnie w czasie zawieji lub zasp śnieżnych. Najprostszym sposobem wiodącym do usunięcia tego jest zaszalowanie deskami przestrzeni między zrębem chaty a krańcem wystającego okapu (ryc. 5). Powstaje w ten sposób wygodny korytarz zwany *prychatą*, która obejmuje niekiedy $\frac{2}{3}$ obwodu budynku. W ścianach prychaty wycięte są otwory okienne zaopatrzone w okiennice, odpowiadające oknom

izby i drzwi. W odcinkach, gdzie prychata nie spełnia funkcji korytarza służy za skład siana, ściółki i t. p.

Prychata występuje częściej we wschodniej części Łemkowszczyzny w powiecie krośnieńskim, jasielskim i części gorlickiego po wieś Żdynię i Konieczną.

Wspomniałem na tem miejscu o prychacie, gdyż jak zobaczymy niżej, stała się ona ważnym ogniwem dalszego rozwoju.

Cienkie prowizoryczne oszalowanie z desek zaczęło niejako wrastać w konstrukcję domu, dając początek korytarzowi zbudowanemu jak wszystkie inne ściany z belek na węgiel, który stał się składową częścią budynku.



Ryc. 5. Chata z prychatą, Nieznajowa, pow. Gorlice.

Interesujący typ przejściowy przedstawia opisana wyżej chata z Czarnego. Pod wystającym okapem dachu przed ścianą frontową biegnie od okna izby mieszkalnej aż poza stajnię w kierunku boiska ścianka z belek (tbl. I/15, Ko). W części między oknem izby a drzwiami do sieni znajduje się składzik na podściółkę, następnie korytarz urywa się i biegnie dalej dopiero wzdłuż ściany stajni. Tu znajdują się naprzeciw siebie dwie pary drzwi, jedno wiodą z pola na korytarz, drugie z korytarza do stajni. Wyżej opisane przejście mimo, że konstrukcją swą wykazuje już znaczny postęp w stosunku do prowizorycznej prychaty nie jest jeszcze skończoną formą rozwoju. W południowych i południowo-zachodnich częściach powiatu gorlickiego spotyka się często domy, w których korytarz łączący pomieszczenia gospodarze z częścią mieszkalną zespolił się zupełnie z zasadniczą konstrukcją chaty. Jako przykład posłużyć mogą plany podane na tbl. I/16 i 17. Pierwszy z nich (tbl. I/16) przedstawia plan chaty z Huty Wysowskiej (pow. Gorlice). Przez drzwi wchodowe dostajemy się tam do sieni, skąd po prawej stronie znajdują się drzwi do izby i komory, po lewej zaś korytarz wiodący do stajni i na boisko. Drugi plan (tbl. I/17) przedstawia chatę z Regetowa Niżnego (pow. Gorlice), a różni się od poprzedniego tylko tym drobnym szczegółem, że korytarz biegnie wzdłuż tylnej ściany (od podworca), podczas gdy w poprzednim biegł wzdłuż ściany frontowej (od drogi).

W planach domów, które pod jednym dachem skupiają część mieszkalną i zabudowania gospodarze, brakuje zawsze stodoły⁵⁾, którą

⁵⁾ Jedynie w kilku wsiach powiatu jasielskiego (Świerzowa Ruska, Świątkowa Mała) spotyka się niedbale sklecone z desek budy, w których przechowują siano. Budynki te pochodzą z ostatnich czasów.

znakomicie zastępuje obszerny strych ciągnący się wzdłuż całego budynku.

Chaty wyżej opisane (które pod wspólnym dachem łączą część mieszkalną i gosp.) zajmują całą przestrzeń Łemkowszczyzny od przełęczy Dukielskiej po Szlachtową z tem jednak, że na wschód od doliny Ropy stanowią typ jedyny, podczas gdy na zachód od niej są zmieszane z typem zagród rozbudowanych, w których osobno jest budynek mieszkalny a osobno budynki gospodarcze (tbl. I/18, 19, 20). Tego rodzaju zagrody należą tylko do najzamożniejszych gazdów i są w znacznej mniejszości.

Jedną z nich o typie wyraźnie przejściowym przedstawia zagroda z przysiółka Szklarki (należy do Szymbarku pow. Gorlice). Budynek mieszkalny posiada pośrodku sieni. Po prawej stronie sieni znajduje się izba biała (bez pieca) po lewej kuchnia, i komora w formie przybudówki pod okapem dachu. Budynek gospodarczy mieszczący w sobie boisko, stajnię i chlew stoi pod kątem prostym do budynku mieszkalnego (tbl. I/18). Zagroda ta jest do pewnego stopnia formą przechodnią między sposobem budowania wszystkiego pod wspólnym dachem a systemem budynków odrębnych.

W zasadzie nie odstępując od poznanych poprzednio reguł budownictwa łemkowskiego, wygląda bowiem tak jak gdyby normalny, długi dom został przełamany na dwie części.

W innych wioskach (jak w Klimkówce, Binczarowej, Polanach, Bereście, pozatem na całej t. zw. Rusi sądeckiej aż po Szlachtową) spotykamy zagrody bardziej rozbudowane. Osobno tam jest budynek mieszkalny z izbą białą i kuchnią⁶⁾, osobno zaś stajnia i stodoła z hołskiem i wozownią.

Wyrazem naturalnej dążności do uzyskania całości zamkniętej jest sposób rozmieszczania poszczególnych budynków względem siebie. Np. w Jaworkach (pow. Nowy Targ), dom mieszkalny stoi szczytem do drogi, stajnia zajmuje bok dziedzina pod kątem prostym do budynku mieszkalnego, stodoła zaś równoległa do domu, stanowi drugie ramię podkowy. Od strony drogi zamyka podwórze wysoki parkan z bramą wjazdową (tbl. I/19). Podobne rozmieszczenie budynków widzimy też we wsiach w dolinie Białej z tą jednak różnicą, że dom mieszkalny nie musi stać szczytem do drogi.

W wypadku gdy zagroda składa się tylko z dwu budynków mieszkalnego i gospodarczego (np. brak stodoły, a stajnia i boisko zbudowane razem) stawia się je naprzeciw siebie a przestrzeń podwórza między nimi zawartą zamyka płotem (tbl. I/20, ryc. 6). Stodoły jako odrębne budynki spotyka się najczęściej we wsiach graniczących z osadami polskimi np. w Królowej Ruskiej, Szlachtowej, Jaworkach⁷⁾.

W opisanych powyżej formach chat zdarzają się pewne lokalne odmiany np. w Żydowskim (pow. Jasło) budują na końcu części gospodarskiej wozownię objętą wspólnym dachem ale bez ścian tak, że konstrukcja dachu wspiera się na dwóch słupach (tbl. I/21).

⁶⁾ Izby białe spotyka się również i w domach, gdzie część mieszkalna i gospodarza są pod jednym dachem ale znacznie rzadziej.

⁷⁾ por. niżej.

Z indywidualnych odstępstw godny jest zanotowania plan starego domu w Boguszy pow. Nowy Sącz (tbl. I/22). Komorę stanowi tu przedłużenie sieni tworzące rodzaj czworobocznego wykusza w ścianie przeciwległej do drzwi wchodowych. Jest to bardzo rzadki wypadek



Ryc. 6. Gospodarstwo z zamkniętym podwórzem, Binczarowa, pow. Nowy Sącz.

rozrastania się domu przez takie rozsadzanie od wewnątrz czworoboku ścian. Zwykle tego rodzaju zadanie rozwiązuje się przez dostawianie luźnych przybudówek z wejściem od pola.

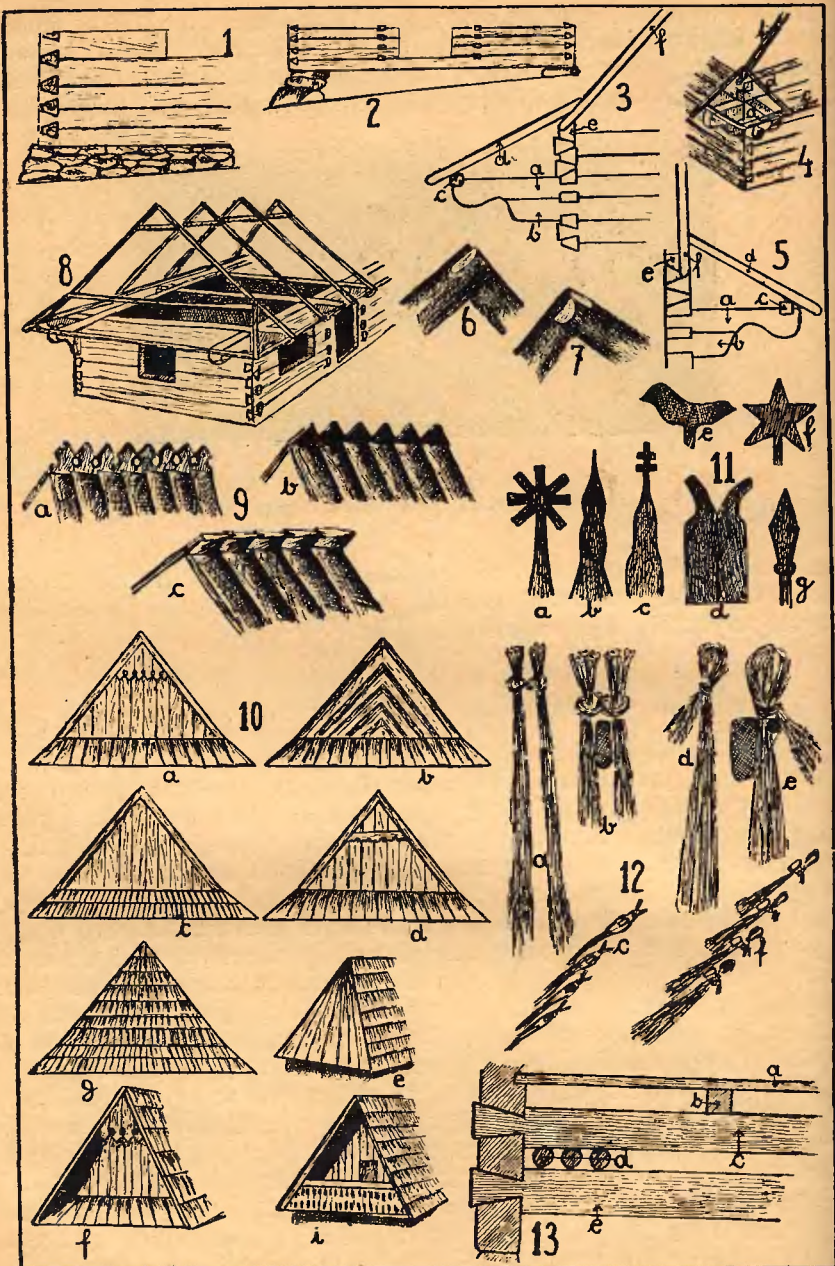
3. Materiał budowlany i sposoby budowy chaty.

Domy swe budują Łemkowie z drzewa jodłowego lub świerkowego, przyczem za najodpowiedniejsze uważają sztuki wycięte w gęstym wysokopiennym lesie na północnym stoku góry. Drzewo takie rosnące w złych warunkach ma mały przyrost roczny, a co zatem idzie mało miazgi, jest zbite i twarde, gdyż słoje jego są bardzo gęste.

Spotyka się jeszcze dzisiaj przeszło 100-letnie domostwa, których ściany są zupełnie zdrowe a drzewo uderzone obuchem siekiery dźwięczy jak nowe. Nic też dziwnego, że drzewo po rozbiórce takich starych domów bywa niejednokrotnie jeszcze raz zużytkowane na budowę. Obecnie gdy lasy są znacznie przerzedzone skarżą się Łemkowie, że i drzewo jest gorsze, teraz bowiem dom rzadko potrwia dłużej jak lat 60.

Chatę jako całość nazywają „chyża“⁸⁾, budują ją z belek dosyć niedhale obrobionych. Jeśli drzewo jest grubsze, przecinają je wzdłuż na dwie połowy, jeśli cieńsze osiosują na płasko z tej strony, która ma być w przyszłości zwrócona do wewnątrz, pozostałe części belki w starych domach zostawiano okrągłe, w nowszych zlekka ociosują. Piękniejsze i grubsze tramy przeznaczają na część mieszkalną, gorsze na gospodarczą, boisko o ile jest przy końcu domu ma czasem zrąb ułożony z cienkich okrągłaków. Konstrukcja ścian jest zawsze węglowa, przyczem zakończenia belek zacięte są na t. zw. „rybi ogon“ rzadziej spotyka się węgiel płaski.

⁸⁾ Izba mieszkalna też nazywa się „chyża“, komora zaś „chyżka“.



Tbl. II. 1—2 — sposoby układania fundamentów; 3 — konstrukcja narożnika, *a* = okrent, *b* = piłokrent, *c* = ostrysznyk, *d* = prypustnyca, *e* — płatek, *f* = krokiew; 4 — narożnik wraz z węglem chaty; 5 — konstrukcja narożnika; (przy 4 i 5 *a*, *b*, *c*, *d*, *e*, *f*, jak przy 3); 6—7 wiązania krokwi; 8 — dach z krokiewiami

Przed ułożeniem pierwszego wieńca belek przystępują do niwelacji terenu, zwykle nierówności usuwa się przez ułożenie fundamentu z ciężkich płaskich kamieni (tbl. II/1). Czasem kamienie takie podkłada się tylko pod narożniki a resztę miejsca wolnego między zrębem i ziemią wypełnia się ubitą gliną. (tbl. II/2).

Belki pierwszego wieńca (leżące bezpośrednio na fundamencie) nazywają się *spidky* a reszta zaś składająca się na zrąb ściany nazywa się *szwale*⁹⁾. Ostatnia belka zrębu, w którą wpuszczone są końce krokwi nosi nazwę *płatwy*. Szpary między belkami utkane są mchem lub zalepione gliną.

Szwale ucięte są tuż przy węgle tworząc gładki zupełnie narożnik. Jedyne trzecia i czwarta belka (licząc od góry) mają końce wypuszczone na zewnątrz, gdzie tworzą podstawę, na której wspiera się okap dachu. Koniec trzeciej belki nazywa się *okrent* a ma on wedle zwyczaju 1 m długości. Koniec czwartej belki ma tylko pół metra i dlatego nosi nazwę *piłokrent*.

Okrent i piłokrent stanowią jedną ozdobiście wyciętą całość (tbl. II/3, 4 i 5). Niekiedy dla osiągnięcia piękniejszego profilu nawet pięta od góry belka jest lekko wystająca, ale nie posiada już odrębnej nazwy. Okrenty znajdują się nietylko na narożnikach ale i tam, gdzie wypadają wewnątrz ściany poprzeczne zamykające stajnię, boisko i t. p. Po ukończeniu zrębu przystępują cieśle do budowy dachu. Na Łemkowszczyźnie budują dachy krokwiowe, dwuspadkowe z szerokimi okapami bocznymi lub (rzadziej) czterospadkowe, wyjątkowo zaś naczółkowe.

Formę pierwszą, dwuspadkową z okapem bocznym (por. ryc. 4, 5 i 6) spotykamy na obszarze całej Łemkowszczyzny. Na południu we wsiach leżących wzdłuż granicy czesko-słowackiej występuje wy-



Ryc. 7. Chata kryta słomą, Przegonina pow. Gorlice.

wspartemi wprost na ostryszynku; 9 *a-b-c* — różne rodzaje grzebiczka na grzbiecie dachu gontowego; 10 — różne rodzaje ścian szczytowych, *a-b-c* = Bednarka pow. Gorlice, *d* = Wawrzka pow. Gorlice, *e, f, i* = Jaworki pow. Nowy Targ, *g* = Bogusza pow. Nowy Sącz; 11 — ozdoby szczytowe, *a, b, c* = rys. własne, *d, e, f, g* = wedle S. Udzieli, „Ziemia Łemkowska przed półwieczem“; 12 — rodzaje poszywania dachów, *a* = płaskura, *b* = płaskura założona na łątę, *c* = przekrój dachu krytego płaskurami, *d* = kiczka, *e* = kiczka założona na łątę, *f* = przekrój dachu krytego kizkami; 13 — konstrukcja powały, *a* = deski powały, *b* = tragarz, *c* = tragarz poprzeczny (pierwszy), *d* = półka z okraglaków, *e* = tragarz poprzeczny (drugi).

⁹⁾ Z niemieckiego die Schwelle — próg.

łącznie. W północnej zaś części a szczególnie w wioskach graniczących z polskimi spotyka się dość często dachy czterospadkowe, które jednak wszędzie występują w znacznej mniejszości. (ryc. 7).

Ciekawem jest, że dach czterospadkowy uchodzi w pojęciach Łemków za coś gorszego mniej pięknego od dachów dwuspadkowych i dlatego też najczęściej spotykamy go na budynkach gospodarczych¹⁰⁾. W chatach, które pod jednym dachem kryją część mieszkalną i gospodarczą, zdarza się, że zakończenie dachu nad częścią mieszkalną ma szczyt pionowy szalowany deskami z szerokim okapem, podczas gdy nad częścią gospodarczą zakończenie dachu jest takie jak w dachu czterospadkowym.

Dachy naczółkowe ze ściętym szczytem występują wyłącznie w kilku chatach w Uściu Ruskiem i to przy „rynku“. Są one dalszym ciągiem zapożyczeń z architektury miasteczek podgórskich, zupełnie obce łemkowskiemu budownictwu. Konstrukcja dachu składa się z dwu części: właściwego dachu i okapu. Ten pierwszy stanowią krokwie wpuszczone w najwyższą belkę zrębu zw. *platew*.

Przeciwnie krokwie (zwane tu *krikwy*) łączą się u góry ze sobą, przyczem rozróżniamy dwa rodzaje złączeń, starszy, gdzie zakończenie jednej krokwi wchodzi w widłowate wycięcie drugiej (tbl. II/6) i nowszy, gdzie ścięte odpowiednio końce są tylko przyłożone do siebie i przybite (tbl. II/7). Każda para krokwi spięta jest u góry poprzeczną deseczką *bantem*. Okap wspiera się na wystających okrentach (tbl. II/3, 4, 5) na końcu których umocowany jest t. zw. *ostrysznyk* z cienkich belek obiegający dookoła całego budynku (tbl. II/4 d). Do ostrysznyka są przymocowane *prypustnicy* (*prypustnycia*) t. j. krótkie krokiewki stanowiące przedłużenie dużych krokwi, do których są przybite (tbl. II/3 d). Krokiew wraz z prypustnicą nazywa się *krikava nadkładana*.

Do krokwi i prypustnyć w równych odstępach poprzybijane są *łaty* służące do podtrzymywania pokrycia a więc słomy lub gontu. W budynkach, które nie posiadają okapów jak np. spichrze, osobne stajnie lub stodoły (a czasem i najnowsze budynki mieszkalne) krokwie są bez nadkładek (prypustnyć) a krawędź dachu tylko nieznacznie wystaje poza granicę zrębu.

Na Łemkowszczyźnie sądeckiej spotyka się czasem budynki, w których krokwie spoczywają nie na płatwie lecz na belce znanej pod nazwą ostrysznyka. Krokwie obywają się tu bez prypustnyć ale za to między krańcem dachu a zrębem chaty powstaje szeroka luka, którą następnie zakłada się deskami (tbl. II/8).

Na Łemkowszczyźnie od Pienin po przełęcz Dukielską występują trzy sposoby krycia dachu: samym gontem, samą słomą i trzeci sposób mieszany gontem i słomą. Zasięg dachu czysto gontowego (ryc. 2, 3 mapa 1) obejmuje zachodnią część omawianego obszaru, wioski ruskie koło Szlachtowej, cały powiat sądecki i część gorlickiego¹¹⁾. Dalej na wschód w powiecie jasielskim i krośnieńskim spotyka się dachy o pokryciu mieszanem. Gontem pobijają tam grzbiet dachu, wąski pas wzdłuż obu

¹⁰⁾ Na szałasach pasterskich również.

¹¹⁾ Wyjątkowo w Andrzejówce pow. Nowy Sącz znajduje się kilka domów krytych słomą.

szczytów i okap. Powstaje w ten sposób prostokątna rama, którą wypełnia się poszyciem słomianem (ryc. 4, 5).

Na granicy obu zasięgów znajduje się wąski pas przejściowy (mapa 1), w którym dach chaty jest w połowie pokryty słomą w połowie gontem. Pas ten ciągnie się wzdłuż gościńca wiodącego z Gorlic do Koniecznej. W pasie przejściowym im dalej na południe, tem obszar pokrycia słomianego na dachu ustępuje coraz bardziej na rzecz gontu. Podczas gdy w Ropicie Ruskiej lub w Małastowie słoma zajmuje jeszcze większą część dachu, to w Zdyni leżącej o kilkanaście kilometrów dalej



Mapa 1. Materiał użyty do krycia dachów: 1 = gonty, 2 = pas przejściowy, gonty i słoma, 3 = słoma. Kształt dachów: 4 = czterospadkowy; 5 = naczółkowy; 6 = granica Państwa; 7 = granica zasięgu Łemków (zasięgu wschodniego nie zaznaczono). Objaśnienie miejscowości podanych na mapie: 1 Szlachtowa; 2 Jaworki; 3 Czarna Woda; 4 Biała Woda; 5 Piwniczna; 6 Złotne; 7 Barnowiec; 8 Roztoka Mała; 9 Składziste; 10 Maciejowa; 11 Łabowa; 12 Królowa Ruska; 13 Bogusza; 14 Andrzejówka; 15 Grybów; 16 Uście Ruskie; 17 Gorlice; 18 Rychwałd; 19 Małastów; 20 Smerekowiec; 21 Gładyszów; 22 Konieczna; 23 Ropica Ruska; 24 Męcina Wielka; 25 Pstrążne; 26 Przegonina; 27 Bartne; 28 Brzezowa; 29 Kąty; 30 Jasło.

na południe słoma stanowi niewielki skrawek, reszta zaś dachu pobita jest gontem.

Dachy kryte w całości słomą spotyka się w nielicznych wsiach powiatu krośnieńskiego, jasielskiego, wschodniej części gorlickiego i to tylko tam, gdzie występują dachy czterospadkowe (ryc. 7, mapa 1).

Zkolei omówimy technikę krycia dachów.

Dachy gontowe pobija się w ten sposób, że na grzbiecie jeden rząd gontów nieco wystaje ponad dach tworząc grzebyczek chroniący od zaciekania. Grzebyczek bywa niekiedy wycięty ozdobnie (tbl. II/9).

W dachach dwuspadkowych tak gontowych jak i częściowo słomianych trójkątną przestrzeń u szczytu szaluje się deskami. Szalowanie to przybiera niekiedy wygląd ozdobny (tbl. II/10). Zdarzają się również

wypadki pobijania szczytów pionową ścianką gontów. W nowszym budownictwie lemkowskiem z okolic Szlachtowej wzorującym się na architekturze will z pobliskiej Szczawnicy budują szczyty ozdobne o kształcie nigdzie na Łemkowszczyźnie nie spotykanym (tbl. II/10 f, i).

U Lemków z pod Pienin i na t. zw. Rusi sądeckiej częstą ozdobą szczytów był koszyczek t. zn. mały okrągły okapik (ryc. 8), który początkowo ochraniać miał otwór dymnika przed zaciekaniem deszczu,



Ryc. 8. Dach z koszyczkiem, Biała Woda, pow. Nowy Targ.

później stał się już tylko ozdobą. Dzisiaj koszyczek znaleźć można jeszcze w kilku wsiach zachodniej Łemkowszczyzny (mapa 2) koszyczek sięgał niegdyś dalej na wschód prawdopodobnie po rzekę Ropę. Świadectwem tego jest stara chata „na Łęgach“ w polskiej wsi Ropie (pow. Gorlice), która na obu szczytach ma jeszcze całkiem dobrze zachowane koszyczki.

Ozdobą dachów dwuspadkowych są krzyżyki i iglice, gwiazdy lub ptaki umieszczane na szczytach dachów (tbl. II/11). Dachy czterospadkowe kryte gontem mają czasem szczyty pobijane deskami (tbl. II/10 e). Jest to szczegół o tyle ciekawy, że analogiczny sposób krycia często widuje się na prymitywnych szałasach pasterskich. Dachy kryte całkowicie słomą a więc czterospadkowe posiadają podobnie jak

i poprzednie konstrukcję krokwiową. Na grzbiecie dachu umieszczają związane z patyków *kizliny*, żeby wiatr nie rozwiewał strzechy. Na pokrycie używa się słomy związanej w małe snopeczki, których są dwa rodzaje *plaskury* i *kiczki*. Plaskury związane są ósemkową pętlą od strony uciętych końców słomy (tbl. II 12 a), tak że po umocowaniu snopeczka na łacie, kłósie zwisa nadół (tbl. II/12 b). Dach posyty plaskurami jest gładki (tbl. II/12 c). Kiczki robi się w ten sposób, że garść prostej słomy załamuje się poniżej kłósów i okręca kilkoma zdziebłami dookoła tak, że powstaje węzeł (tbl. II/12 d). Kiczki zaczepia się na łacie w sposób przedstawiony na rysunku (tbl. II/12 e) i przyciska długimi kijami przywiązanymi do łąty. Kiczki dają poszycie schodkowane (tbl. II/12 f). Powoła znajduje się nad całą chatą z wyjątkiem boiska. Nad stajnią a czasem i sienią układają ją z cienkich okrągłaków, nad izbą z desek.

Deski powały spoczywają na trzech niezbyt grubych tragarzach, pod którymi biegnie poprzecznie czwarty. O jedną belkę poniżej niego umieszczony jest równolegle piąty tragarz zwykle ozdobnie profilowany

i rzeźbiony. Piątemu tragarzowi odpowiada belka (lub dwie) biegnąca nad drzwiami wzdłuż ściany. Na niej i na opisanym ostatnio tragarzu kładzie się półki z okrągłaków służące do suszenia drzewa (tbl. II/13 d). Rzeźby zdobiące tragarze są bardzo ubogie, prosta rozeta, księżyc na nowiu, słońce i data budowy.

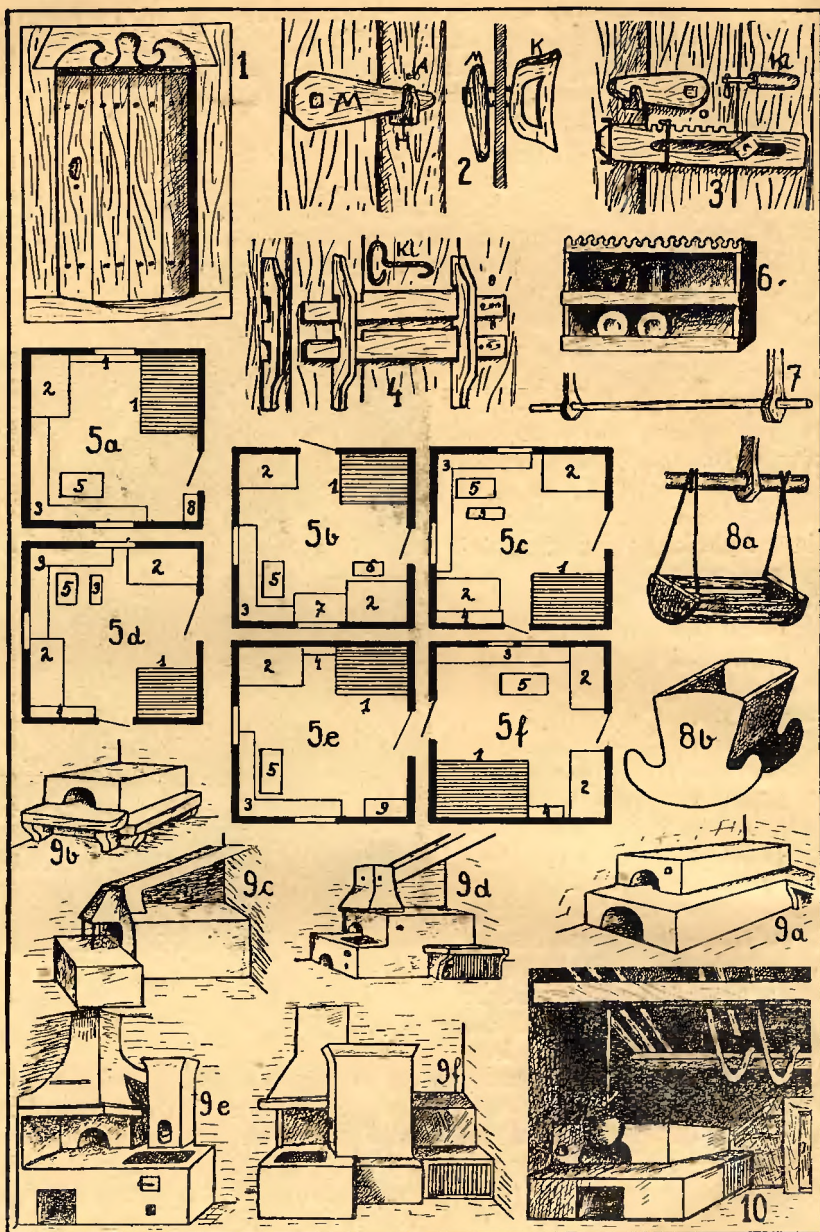
Drzwi występują w lemkowskiem budownictwie w dwu odmianach. Jedne mają wykrój prostokątny, drugie owalny. Drzwi o wykroju owalnym spotyka się już obecnie bardzo rzadko. Nigdy zresztą nie było ich zbyt dużo, gdyż (według informacji) drzwi takie były w dawnych czasach oznaką dostatku i budowali je tylko zamożniejsi gazdowie. Drzwi owalne wyglądem swym zupełnie podobne są do podhalańskich.

Górna belka wycięta jest półokrągło a w narożnikach wpuszczone są ozdobne wycięte zastrzały. Owale drzwi przyozdobione są rzędem drewnianych kołków (ryc. 9). Drzwi wyżej opisane przechowały się do dnia dzisiejszego w niektórych wsiach powiatu sądeckiego i zachodniej części gorlickiego (mapa 2). We wschodniej części powiatu gorlickiego i w powiatach krośnieńskim i jasielskim drzwi owalne zupełnie nie występują. W Regetowie Wyżnym i Niżnym starszy gazdowie nie pamiętają, żeby tam budowano kiedykolwiek inne drzwi prócz czworokątnych. Te zaś składają się z czterech części: progu (*spidok porohowy*), dwu słupów bocznych t. zw. stopiek, (*stopka*), które mogą być z *pyszczkami* lub bez. Pyszczyki są to rowki wyżłobione wzdłuż stopki, w które wpuszcza się odpowiednio zacięte końce belek zrębu. Na dwu stopkach pionowych leży



Ryc. 9. Drzwi o wykroju owalnym, Uhryn, pow. Nowy Sącz.

trzecia pozioma, która czasami bywa ozdobiona prymitywną rzeźbą (tbl. III/1). Tafla drzwi tak w jednym jak drugim rodzaju zbita jest z grubych desek drewnianymi kołkami i umocowana na żelaznych zawiasach. Starszych sposobów umocowywania drzwi obecnie już się nie spotyka. Drzwi zaopatrzone są w proste zamki drewniane. Tbl. III/2 przedstawia jeden z najczęściej spotykanych zamków, składa się on z dużej klamki (K) do której po drugiej stronie drzwi przymocowana jest dźwignia (M) t. zw. *meczek*. Dźwignia spoczywa na specjalnym drewnianym haku (H) wbitym w stopkę. Na noc zabezpiecza się drzwi przed wejściem nieproszonych gości w ten sposób, że do otworku wywierconego nad hakiem wkłada się kołeczek (A) co uniemożliwia po-



Tbl. III. 1 — drzwi, Czarne koło Nieznajowej pow. Gorlice; 2 — klamka przy drzwiach, K = klamka, M = meczek, A = kolek, H = hak, Izby, pow. Gorlice; 3 — zamek drewniany, Kl = klucz, Rychwałd; 4 — zamek drewniany, Regelów Niżny, pow. Gorlice; 5 — plany rozmieszczenia sprzętów w izbie. a = Klimkówka pow. Gorlice, b = Ropki pow. Gorlice, c = Izby, pow. Gorlice, d = Rychwałd pow.

ruszenie klamką. Przeważnie oprócz wyżej opisanego zamknięcia umieszcza się osadzoną w *klambrach* zasuwę tbl. III/3 zaopatrzoną w zęby, którą można specjalnym kluczem (Kl) z zewnątrz zasunąć lub odsunąć.

Inny rodzaj zamku przedstawia rysunek na tbl. III/4, tu otworom w zasuwie odpowiadają dwa otwory w tafli drzwi, przez które można kluczem (Kl) otworzyć je lub zamknąć. Na noc zakłada się w otwory zasuwę klamrę z grubego drutu, co uniemożliwia otwarcie zasuw od zewnątrz.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o wrotach wjazdowych na boisko. Wrota są dwuskrzydłowe zbite z desek drewnianymi kołkami. Jeśli przez boisko wiedzie droga do izby, wtedy w jednym ze skrzydeł wrót wycinają małą furtkę dla ludzi.

Według tradycji okna¹²⁾ w dawnych czasach zastępowały niewielkie otwory w ścianie południowej izby, dostarczające bardzo mało światła. Pozbawione miały być one wszelkich zasłon (np. błon) a od zima zamykało się je kawałkiem deski. Obecnie sprawa ta przedstawia się naturalnie inaczej, okna są stosunkowo duże, jedno w ścianie frontowej z widokiem na drogę, drugie w ścianie szczytowej. Rzadziej trafia się układ okien na przestrzał (możliwy tylko w budynkach nie posiadających komory). Spotyka się też często dwa okna złączone razem (por. np. ryc. 3).

4. Izba mieszkalna.

O wnętrzu izby lemkowej wspomniałem już przelotnie przy opisie powały, na tem zaś miejscu omówić pragnę dalsze szczegóły wnętrza, jego urządzenie i wygląd. Rozkład sprzętów wewnątrz izby podlega pewnym stałym prawidłom, które nadzwyczaj rzadko bywają łamane.

Dwoma najważniejszymi czynnikami, do których stosować się musi całe urządzenie wnętrza są ława i piec. Jak to widzimy na przedstawionych na tbl. III/5 planach izb, piec i ława znajdują się z reguły w przeciwnych kątach izby, przyczem ława zajmuje narożnik między dwoma oknami a piec przylega jednym bokiem do ściany, w której znajdują się drzwi wejściowe, drugim zaś do ściany pozbawionej okna. W miejscu, gdzie ława łażmuje się pod kątem prostym, stoi stół a koto niego mała ławeczka, w pozostałych kątach izby znajdują się łóżka a w pobliżu pieca przybita do ściany wiś półka na naczynie (tbl. III/6). Szaf niema. Ubrania wieszają na żerdzi przymocowanej u powały (tbl. III/7) *wieszalo*. Uzupełnieniem umeblowania jest kołyska (tbl. III/8 a, b) i skrzynia. Żarna w izbie znajdują się tylko wyjątkowo. Rzecz ciekawa, że u Łemków nawet w zamożniejszych izbach spotykamy stołki bardzo rzadko

Gorlice, e = Pielgrzymka pow. Jasło, f = Uhryn pow. Nowy Sącz, 1 = piec, 2 = łóżko, 3 = ława, 4 = podyszor, 5 = stół, 6 = kołyska, 7 = warsztat stolarski, 8 = żarna, 9 = skrzynia; 6 — podyszor; 7 — wieszadło; 8 a—b — kołyski; 9 — piec, a = Szklarki, b = Czarne, c = Zdynia, d = Ropki, e—f — piec z przodu i z boku, Klimkówka, wszystkie w pow. Gorlice; 10 — wewnątrz starej chaty w Uhrynie, pow. N. Sącz.

¹²⁾ zw. *wikna* lub *wyhlad* (w Sądeckiem).

i to wyłącznie nowsze kupowane po jarmarkach, dawniej posługiwano się prymitywnymi zydłami bez oparcia.

W starych izbach wysuwa się na pierwsze miejsce piec zajmujący niemal jedną czwartą całej izby. Konstrukcja pieców jest dosyć rozmaita, zależnie od pomysłowości konstruktora. Ogólnie można wyróżnić trzy zasadnicze formy:

1. a) piec kurny bez przewodu odprowadzającego dym,
1. b) piec kurny z przewodem odprowadzającym dym,
2. piec nowoczesny z kominem.

Piec kurny bez przewodu odprowadzającego spotykamy w dwu odmianach, które tem różnią się od siebie, że w jednej piec całkowicie



Ryc. 10. Piec cały bity z gliny, Uhryn, pow. Nowy Sącz.

zrobiony jest z gliny, w drugiej zaś z gliny i drzewa. Piec całkowicie gliniany przedstawiają tfl. III/9 a, c, i ryc. 10. Jak widać są to dwa potężne prostokątne bloki, przyczem większy jest podstawą, na której spoczywa mniejszy blok z paleniskiem w środku. W dolnym również znajduje się głęboka jama, służąca do przechowywania drzewa opałowego i t. p. Tam znajduje się również koszyk, w którym wysiadują kwoki.

Druga odmiana tego typu posiada zamiast podstawy glinianej rusztowanie z grubych bierwion, czyli t. zw. *zarubę* (tfl. III/9 b). Jest ona zwierzchu grubo wylepiona gliną, by nie zajęła się w czasie palenia a na niej dopiero znajduje się właściwy piec gliniany.

Otwór w piecu glinianym powstawał przez wypalenie. Na odpowiednio przygotowanej podstawie z gliny lub na wylepionej zarubie kładło się półokrągły pień jodłowy i tak długo oblepiało gliną, dopóki nie powstał prostokątny blok z gliny. Po wyschnięciu pień wypalano (co trwało czasem kilka dni) i piec był skończony. Służy on przeważnie do wypieku chleba, zwyczajnie gotowanie odbywa się na denarku, na obszernej polapie przed otworem pieca. W starych chatach np. w Uhrynie nad polemą wisi duży kocioł do gotowania (ryc. 10).

Chyże z piecami wyżej opisanymi nazywają się kurne. Dziś jeszcze jest ich po kilka w każdej prawie wiosce, w niektórych liczba chat kurnych dochodzi do 10% (np. w Pielgrzymce pow. Jasło, w Szklarkach pow. Gorlice jest ich 6) pozatem w większej ilości występują w Jaworkach i w przyległych wsiach ruskich. Piec kurny pozbawiony jest jakichkolwiek przewodów służących do odprowadzania dymu, który całami

kłębami wydobywa się z głębi pieca i snuje po izbie. Celem odprowadzenia dymu wycięty jest w powale otwór zwany *lutnią*¹³⁾ lub *wyłaźnicą*¹⁴⁾ z zasuwą, którą uchyla się w czasie palenia, by dym uciekał pod strzechę. Wyłaźnica nie spełnia dobrze swego zadania, gdyż dym i tak wypełnia izbę do wysokości okien, co można łatwo poznać po zaczernieniu ścian.

Z tego powodu staroświeckie piece starano się ulepszyć przez dodanie luźnego przewodu odprowadzającego dym na strych lub do sieni. W ten sposób powstała druga odmiana określona przezemnie jako piec kurny z przewodem odprowadzającym dym.

Piec ten w zasadniczej swej konstrukcji nie różni się zupełnie od poprzednich. Innowacja polega na tem, że u wylotu paleniska umieszczono okap mający za zadanie chwycić dym wydobywający się z pieca i odprowadzać go przez drewnianą zbitą z desek rurę do sieni, skąd rozchodzi się po strychu (tbl. III/9 c, d). Trzeci rodzaj pieców (z normalnym przewodem kominowym wyprowadzonym ponad dach) jest dziś przeważnie w większości w stosunku do poprzednich typów¹⁵⁾. Piec taki składa się z dwu części: pieca chlebowego i kuchennego związanych ze sobą dosyć luźnie (tbl. III/9 e, f). Piec chlebowy jest to ulepszony piec „staroświecki“ (np. tbl. III/9 c) tylko nieco mniejszy a temsamem zgrabniejszy. Tu również dym wydostający się z paleniska ucieka pod szeroki okap. Różnica polega tylko na tem, że wyżej opisany przewód kominowy sięgał tylko do strychu a tu wystaje już ponad dachem. Piec do gotowania, jak to już powiedziałem, stanowi osobną całość. Budowa jego jest już zupełnie nowoczesna, posiada palenisko z rusztem i popielnikiem, zgóry nakryte blachą. Ujście dla dymu jest przy tylnym końcu paleniska, gdzie znajduje się przewód kominowy w formie czworograniastej wieży, połączonej w górnej części z kominem pieca chlebowego.

Przykład takich dwu pieców luźnie związanych spotykamy w Klimkówce (pow. Gorlice tbl. III/9 e). Z lewej strony przy ścianie stoi piec chlebowy z okapem, po prawej piec do gotowania z pionową przybudówką do odprowadzania dymu. Przybudówka połączona jest z kominem wąskim kanałem. Z czasem konstrukcja pieców doskonali się, obie części zrastają się coraz bardziej a pionowa przybudówka zamienia się w piec służący do ogrzewania sąsiedniej chyłki.

Piece nowoczesne buduje się z cegły, nad blachą (w pionowej przybudówce) wmurowują duży żelazny garnek, w którym grzeją wodę. Pod piecem z boku znajduje się zwykle mała zagroda dla drobiu (tbl. III/9 f). W piecach swych spalają Łemkowie mnóstwo drzewa, a dawniej spalali go jeszcze więcej, gdy podtrzymywanie ciągłego ognia było jednym ze sposobów oświetlania chyły w czasie długich zimowych wieczorów¹⁶⁾.

¹³⁾ Lutnia w Pstrążnem pow. Gorlice.

¹⁴⁾ Wyłaźnica w Czarnem, Uściu Ruskiem, Izbach pow. Gorlice, Uhryniu pow. Nowy Sącz.

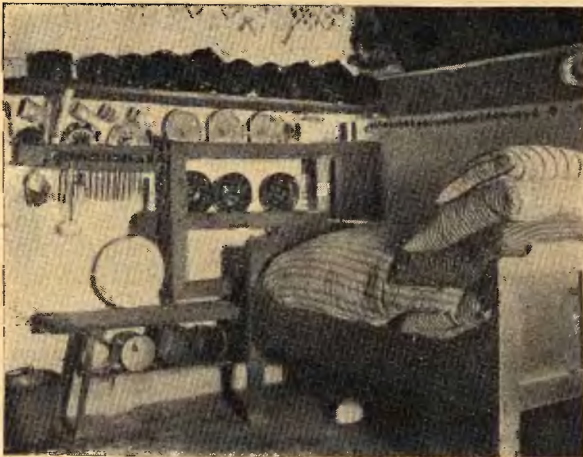
¹⁵⁾ Obydwa dotąd omawiane piece kurne stanowią w sumie przeciętnie 10—20% w niektórych tylko miejscowościach (Biała Woda p. N. Targ, Ożenna p. Jasło) przekraczają 90% pieców wogóle.

¹⁶⁾ Do oświetlania izb używano też smolnych trzasek zatykanych w rozszczepioną deseczkę umieszczoną koło pieca. Dziś używają tanich lamp naftowych.

Oprócz półek z okraglaków biegnących pod powałą, na których suszą drzewo, w najstarszych chatach (np. w Uhrynie) spotyka się jeszcze inne urządzenie służące do tego celu. Są to tak zwane *krywule*, dwie grube łukowato wygięte żerdzie, które końcami wspierają się na półce i na tragarzu (tbl. III/10). Krywule są tak umieszczone, by pałacy w piecu mógł bez trudu sięgnąć po ułożone na nich polana.

Kąt izby (naprzeciw pieca) zajmuje szeroka ciężka ława związana konstrukcyjnie z przyległymi ścianami tak, że nie można jej odsunąć ani przestawić. Niegdyś ława stanowić musiała miejsce do spania. Dziś jeszcze w chyzach szczególnie przeludnionych zdarza się, że ktoś z rodziny sypia na ławie na wąskim sienniku wynoszonym na dzień z izby do komory lub sieni.

Dawniej zastępowało ławy biegnące dookoła izby podwyższenie



Ryc. 11. Wnętrze zamożnej chaty w Rychwałdzie, pow. Gorlice.

z ubitej gliny, które w formie szczątkowej spotkać jeszcze można w niektórych izbach, jest to niewielki zwal ubitej gliny zewnątrz pobielony, usypyany wzdłuż ściany (Czarne pow. Gorlice), obecnie nie spełnia on już żadnego praktycznego zadania.

Stół dzisiejszy nie przedstawia z punktu widzenia etnograficznego nic ciekawego, dawne zaś nie dochowały się już do dzisiejszych czasów, możemy jedynie wyobrazić je sobie na podsta-

wie dawnego opisu (niestety dotyczącego Rusi Zakarpackiej). Cytowany już poprzednio Biedermann opisuje go w ten sposób: „w jednym kącie izby stoi duży stół a między jego szeroko rozstawionymi nogami znajduje się obszerna szuflada. Błat stołu zrobiony jest z jednej grubej deski jesionowej lub klonowej¹⁷⁾”.

Wpobliżu pieca przybita do ściany wisi szafkowata podwójna półka na naczynie zwana *podyszor* (tbl. III/6). Jest ona czasem ozdobnie wycięta podobnie jak i towarzyszący jej stale łyżnik (ryc. 11).

Łóżka na Łemkowszczyźnie są krótkie i szerokie, gdyż zwykle sypia na jednym po parę osób. W chyzach uboższych całą pościel zastępuje mierzwa owsiana nakryta płachtą, w bogatszych są liczne poduszki i pierzyny.

¹⁷⁾ Opis powyższy przypomina stół podhalański (patrz Matlakowski Wł. Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu str. 58).

Jeśli jest w domu małe dziecko, znajduje się w izbie kołyska (*kiłyska*). Spotykamy ją w dwu formach: jako łóżeczko na biegunach (tbl. III/8 b) lub wiszącą na sznurach, przywiązanych do wieszadła (tbl. III/8 a). W tym drugim wypadku zapewne ze względu na wagę zrobiona jest nie z jednolitych desek lecz cienkich listew.

Podłóg przeważnie w izbach niema, zastępuje je klepisko¹⁸⁾. Kopernicki w swoim opisie górali ruskich¹⁹⁾ pisze „w izbach porządniejszych w kącie u samych drzwi naprzeciw pieca jedyne miejsce z ułożoną podłogą przygotowane dla cieląt na zimę“.

W ciągu 45-ciu lat, które od tego czasu minęły, wiele się zmieniło, w każdym razie ja nie znalazłem tego w żadnej zwiedzanej przezemnie chacie. Ogólnie izba łemkowska robi wrażenie brudnej i zaniedbanej. W nowszych czasach zaczęto bielić ściany, skutkiem czego wygląd izby nieco się poprawił. Bielą jednak tylko tam, gdzie mają nowoczesne piece, izby kurne zostały nadal nie bielone.

Ozdób naogół mało. Na bielonych ścianach izby spotyka się różne desenie naklejone z pracowicie wyciętych kwadraczków z kolorowej bibułki (ryc. 11), naprzeciw drzwi wejściowych rząd obrazów świętych, poniżej których wiszą barwnie malowane fajansowe talerze.



Ryc. 12. Chata malowana w białe pasy podłużne, Pielgrzymka pow. Jasło.

Bielenie. Na zakończenie opisu budynku mieszkalnego należy wspomnieć też o bieleniu ścian zewnątrz.

Występuje ono u Łemków w różnych odmianach, przyczem nie wszędzie w jednakowej ilości. Ogólnie można powiedzieć, że więcej bielą chaty w powiatach krośnieńskim, jasielskim i gorlickim, bardzo mało w sądeckim, i nowotarskim. Więcej na północnych kresach graniczących z Polakami niż w głębi gór. Wśród różnych sposobów bielenia wyróżnić można cztery główne odmiany:

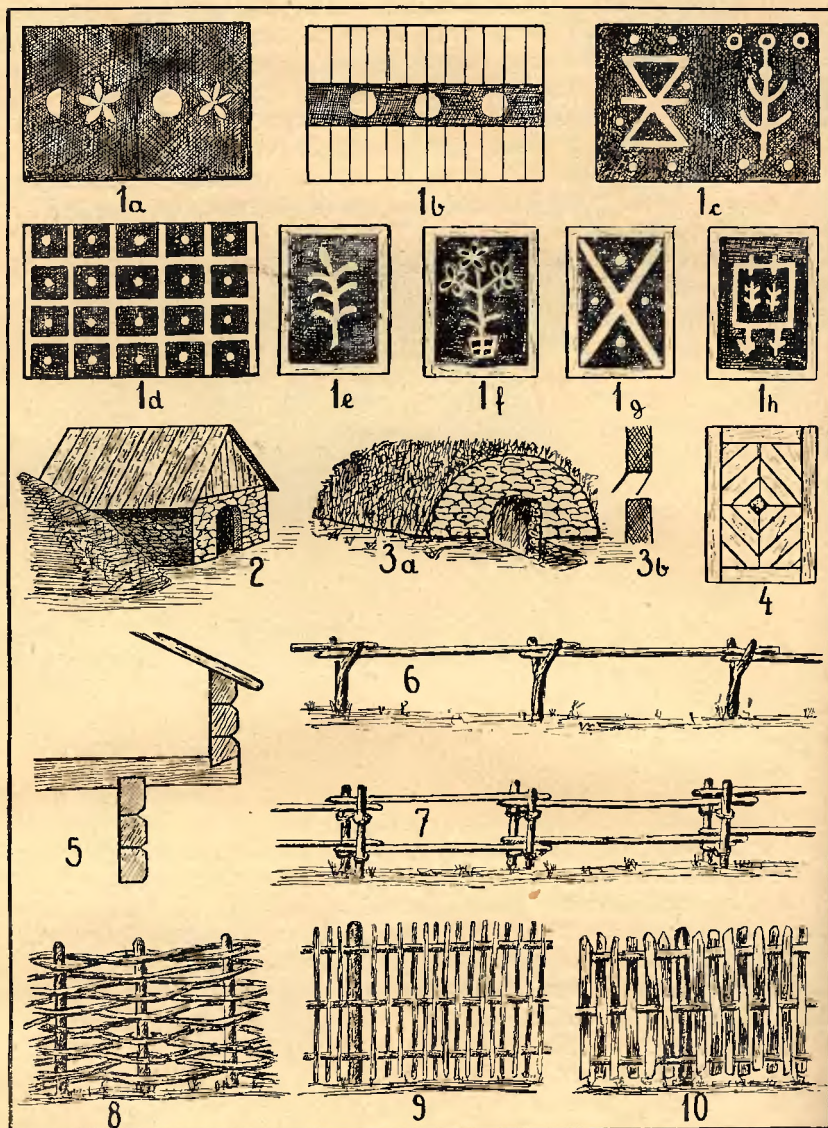
- bielą: 1. cały budynek,
2. część budynku,
3. tylko szpary między belkami,
4. znaki i rysunki wapnem.

Pierwszy z wymienionych sposobów spotyka się najrzadziej i to prze-

¹⁸⁾ Dawniej były tylko izby z klepiskiem.

¹⁹⁾ Zbiór wiadomości do antropologii krajowej 1889 r.

ważnie we wsiach pogranicznych, jakimi są naprzykład Ropica Ruska, Męcina Wielka, Kąty, wyjątkowo zdarza się w głębi np. w Świątkowej Małej, Świerzowej Ruskiej, wszędzie, gdzie występuje, jest w znacznej mniejszości.



Tbl. IV. 1 — malowidła wapnem na wrotach i drzwiach, a—b—c = Przegonina, d—e—f = Wapienne, g = Krywe, h = Rozdzielce, wszystkie miejscowości w pow. Gorlice; 2—3 rodzaje piwnic; 4 — drzwi ze spichlerza; 5 — przekrój przez żrąb stodoły z występem; 6—7—8—9—10 — rodzaje ogrodzeń.

Bielenie połowy budynków jest już częstsze. Zwykle bieli się część mieszkalną ale może być i odwrotnie. Sposób ten rozpowszechniony jest najbardziej w powiecie gorlickim w okolicy Rozdziela, Bednarki, Przegoniny, Małastowa, Rychwałdu.

Na wschód od gościńca wiodącego przez Pętą do Radocyny przeważa bielenie w szparach między belkami (ryc. 12). Występuje ono tam tak gęsto, że przeważa liczebnie w stosunku do chat inaczej bielonych lub nie bielonych. W Leluchowie, Dubnem i innych wioskach południowej Sądeczyny wystawionych na szczególne działanie wpływów słowackich spotyka się bielenie w pasy równoległe poprzeczne (zgóry na dół). W Ropiance (pow. Krosno) i wsiach okolicznych przed bieleniem zapuszczają zrab chaty odpadkami ropy naftowej (wydobywanej w Ropiance) by nadać drzewu większą trwałość. Dopiero na tym podkładzie bieli się wapnem szpary między belkami.

Rozgraniczenie odmian (mapa 3) podane wyżej ma znaczenie tylko orientacyjne, nie może tu być mowy o ścisłości z tego powodu, że poszczególne sposoby bielenia występują często obok siebie w tych samych miejscowościach (np. bielenie w pasy podłużne spotyka się też w powiecie gorlickim w Bielance, Uściu ruskim, Szklarkach a sporadycznie i w Jaworkach u Rusinów zpod Pienin). Zdarzają się też kombinacje poszczególnych sposobów bielenia w obrębie jednego budynku np. w Grabiu widziałem dom w połowie obielony gładko a w połowie mieszkalnej w podłużne pasy. Czwartym z kolei rodzajem bielenia są drobne ozdoby wykonane wapnem na ciemnym tle zrębu. Niektóre z nich tworzą nawet zwarte zasięgi zamykające po kilka wiosek. W okolicach Wawrzki, Brunar Niżnych i Wyżnych spotyka się np. często okna obramowane kwadratem z białych kropek. W Białej Wodzie koło Szlachtowej podobnie ozdobiona jest krawędź ściany szczytowej (ryc. 8).

U Łemków gorlickich i jasielskich panuje zwyczaj, że drzwi i wrota malują gliną na kolor brązowy. W Męcinie Wielkiej, Wapiennem, Rozdzielu, Przegoninie spotkać można na tem tle różne znaki kreślone wapnem. Znaki te przedstawiają figury geometryczne, kwiaty, słońca, księżycy i t. p. i mogły mieć dawniej jakieś specjalne znaczenie (magiczne). Dziś jednak nie potrafi już nikt wytłumaczyć, czemu się je maluje. Kilka takich znaków podano na t. bl. IV/1; a) przedstawia dwie fazy księżyca przegrodzone słońcami (kwiatami?), b) możliwym jest, że białe koła również przedstawiają księżyc, c) i d) na wrotach wjazdowych po lewej stronie rysunek geometryczny, po prawej zupełnie inny oparty na motywach roślinnych e) i f) rysunki roślin malowane na drzwiach wchodowych, g) h) takie same rysunki o charakterze geometrycznym. Ciekawym jest rysunek h), który jest połączeniem elementów geometrycznych z roślinnymi (gałązki wśrodku prostokąta).

Czasem na ścianach domów bielonych w całości można spotkać różnokolorowe ornamenty. Ozdoby tego rodzaju należą jednak do rzadkości. Jako przykład posłużyć może ornamentacja dokoła okna w Bednarce pow. Gorlice. Na białym tle ściany ramka w formie linii łamanej malowana farbą niebieską, nad każdym zewnętrznym załamaniem po dwie czerwone kropki a po bokach symetrycznie rozmieszczone kwiatki czerwonego koloru z niebieską łodygą i listkiem.

Prócz chat bielonych w sposób wyżej opisany na całym obszarze przemień omawianym spotyka się wiele chat zupełnie niebielonych.

Zwyczaj malowania ścian wapnem przyszedł na Łemkowszczyznę z okolicznych wsi polskich, w których przeważają chaty bielone. Dziś jeszcze opowiadają starzy gazdowie, że za ich pamięci ani jedna chata we wsi nie była pobielona.

5. Inne budynki, studnie i płoty.

Powiedzieliśmy już wyżej, że główną cechą budownictwa Łemków jest to, że najważniejsze budynki gospodarze i część mieszkalna znajdują się pod wspólnym dachem. Jedynym budynkiem, który na całej



Ryc. 13. Śpichlerz z piwnicami, Uście Ruskie, pow. Gorlice.

Łemkowszczyźnie występuje odosobniony od reszty jest piwnica, względnie piwnica i śpichlerz.

Piwnicę stanowi obszerna czworoboczna jama wykopana najczęściej w stoku pagórka, której ściany murowane są z płaskich kamieni wylepionych gliną. Dach piwnicy jest bądźto zwyczajny dwuspadowy, (tbl. IV/2) bądź sklepiony z kamienia. W tym wypadku przykryty jeszcze bywa nasypem z ziemi (tbl. IV/3 a). Drzwi w piwnicach bywają często podwójne tak, że między nimi powstaje kró-

ciutki kurytarzyk (tbl. IV/3 b). Śpichlerz²⁰⁾ jest to mały jednoizbowy budynek stańowiący z reguły nadbudówkę murowanej piwnicy (ryc. 13 i 14). Wyjątkowo łączy go tylko z jakimś innym pomieszczeniem gospodarskim np. z wozownią (ryc. 15). Śpichlerze posiadają zrąb ułożony na węgiel z drzwiami w ścianie szczytowej. Dach nad wejściem tworzy szeroki okap sparty na okrentach lub filarach drewnianych, czasem robią pod nim mały ganeczek. Pozostałe ściany obywają się bez okapów.

Drzwi śpichlerzy posiadają wykrój prostokątny, ich skrzydła składają się czasem z kilku części ułożonych w kwadraty lub romby jak to ilustruje tbl. IV/4. Podobnych drzwi nie spotyka się na Łemkowszczyźnie prócz śpichlerzy nigdzie, należy więc przypuścić, że są one jak zresztą cały śpichlerz nowością przyniesioną tu niedawno przez robotników rolnych pracujących w podgórskich dworach.

We wioskach wystawionych na działanie wpływów słowackich (Leluchów, Muszynka, Dubne) spotyka się śpichlerze różniące się od

²⁰⁾ *Spichler*, czasem *sypanec*.

wyżej opisanych konstrukcją i tem, że położone są bezpośrednio na ziemi bez kamiennej piwnicy pod spodem. W śpichlerzach, które poznaliśmy dotychczas, ściany szczytowe dachów były szalowane deskami podobnie jak np. w chatach.

W Leluchowie i reszcie wsi wymienionych górna część budynku (powyżej linii „okrentów“) jest również ułożona na węgiel, przy czem belki szczytowe są coraz to krótsze tak, że poszczególne wieńce zrębu zwężają się ku górze. Konstrukcja ta doprowadzona jest mniej więcej do połowy szczytu, następnie ułożony jest pułap pokryty warstwą gliny (ryc. 15).

Dwuspadkowy dach krokwiowy spiera się na grubych „ostryszniakach“ leżących na końcach wystających „okrentów“.

W niektórych wioskach (Muszynka) celem utrzymania jednolitej temperatury izoluje się ściany grubą warstwą gliny, ażeby glina po wyschnięciu nie odpadała, nabijają gęsto zręb budynku kołkami wystającymi na 5—10 cm. Stanowią one rusztowanie, na którym trzyma się gliniany pancierz.

Stodołę i stajnie jako budynki



Ryc. 14. Śpichlerz w Miliku, pow. Nowy Sącz.

odrębne budują w powiatach sądeckim, południowo-zachodniej części gorlickiego i u Rusinów zpod Pienin. Częściej bywają one złączone ze sobą w jedną całość, zdarzają się jednak całkiem od siebie oddzielone. Budynki te podobnie jak wszystkie inne zbudowane są na węgiel, dachy bardzo często czterospadkowe są krokwiowe bez okapów i okrentów.

U Rusinów pienińskich, (Jaworki, Biała Woda, Czarna Woda) i w południowo-zachodnich wioskach powiatu sądeckiego, Andrzejówka, Milik, spotyka się budynki gospodarcze z tak zwanym występem (ryc. 16), który ma na celu rozszerzenie po-



Ryc. 15. Śpichlerz w Muszynie, pow. Nowy Sącz.

wierzchni strychu i stworzenie przed stajnią zasłoniętej od deszczu przestrzeni, gdzie gazda w dniu słone wyprzega konia i t. p. Konstrukcję

występu przedstawia tbl. IV/5. Studnia Dla Łemków nie stanowi bynajmniej konieczności, bez których nie możnaby było się obejść. W wielu wypadkach wodę tak do gotowania jak i do picia czerpie się poprostu z pobliskiego potoku. W innych noszą ją z dzikiego źródelka lekko pogłębionego i obłożonego kilku płaskimi kamieniami. Czasem zdarza się, że takie źródelko cembruje się staranniej ujmując je naprzykład w gruby wydrążony pień drzewny. Studnie kopane mają ocembrowanie w formie kwadratów lub sześcioboków umiarowych zrobionych z belek ułożonych na węgiel. Czerpie się wtedy wodę krukami lub żurawiami, który szczególnie często występuje w południowo-wschodniej części powiatu



Ryc. 16. Stodoła z występem, Milik, pow. Nowy Sącz.

gorlickiego w Jasielskim i Krośnieńskim. Zakończenie żurawia zaopatrzone bywa w specjalny zamek drewniany lub żelazny mający utrudnić spadanie konewki w czasie czerpania wody. W nowszych czasach studnie z żurawiem wypierane są przez takie, w których wiadro wyciąga się na łańcuchu przy pomocy żelaznego kołowrotu. Drewniany zrąb zastępują betonowym.

Żeby woda nie prószyła się (szczególnie w pobliżu gościńców) zaopatruje się studnie w daszki, drzwiczki i t. p.

Na zakończenie wypada powiedzieć słów parę o płotach. Domostwo łemkowskie nie zawsze stanowi całość zamkniętą ograniczoną płotem. Zdarzają się wioski, gdzie dom stoi przy domie a między nimi niema zupełnie płotu. Wszędzie natomiast spotyka się lekkie płoty wzdłuż dróg

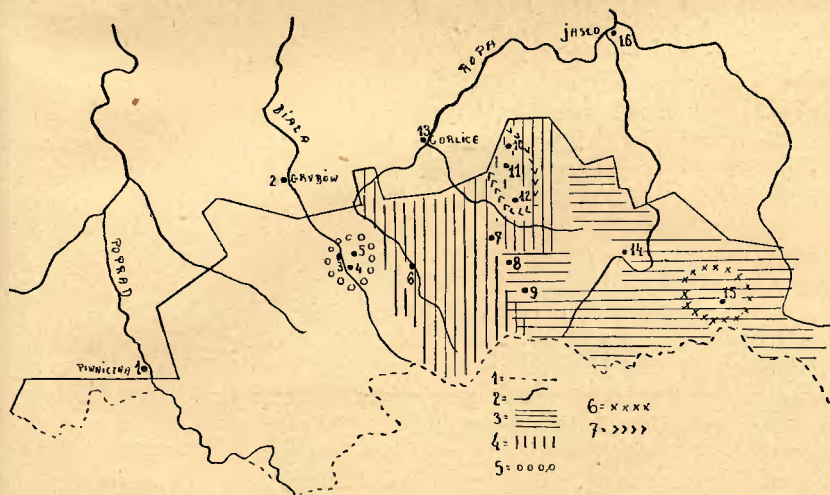
polnych, gdzie chronią od szkód, wyrządzanych przez bydło pędzone na paszę. Tam właśnie spotyka się płoty najprymitywniejsze²¹⁾ t. zn. płot soszkowy, składający się z wbitych w ziemię rozwidlonych palików (soch), na których spoczywają poziome żerdzie (tbl. IV/6). Drugi rodzaj lekkiego płotu jest przedstawiony na tbl. IV/7. Między dwoma pionowymi palikami przywiązane są żerdzie elastycznymi brzożowemi powrośłami. Płotów gęsto plecionych używa się tylko w pobliżu domów. Do płecenia służą cienkie patyki świerkowe. Rozróżniamy dwa rodzaje płecenia poziome (tbl. IV/8) i pionowe (tbl. IV/9). Ten drugi sposób

²¹⁾ Jeszcze prymitywniejszą ochronę przed bydłem stanowią młode świerki, które układa się nie obcinając gałęzi wzdłuż dróg polnych.



Mapa 2. 1 granica Państwa; 2 granica zasięgu Łemków (granicy zasięgu wschodniego nie zaznaczono); 3 koszyczek; 4 drzwi owalne.

Objaśnienie miejscowości zaznaczonych na mapie: 1 Jaworki; 2 Biała Woda; 3 Piwniczna; 4 Wierchomla Wielka; 5 Uhryń; 6 Nowa Wieś; 7 Mochnaczka Wyżna; 8 Bińczarowa; 9 Florynka; 10 Polany; 11 Grybów; 12 Ropa; 13 Uście Ruskie; 14 Ropki; 15 Gorlice; 16 Jasło.



Mapa 3. 1 granica Państwa; 2 granica zasięgu Łemków (granicy zasięgu wschodniego nie zaznaczono); 3 bielienie w pasy; 4 bielienie gładkie; 5 rama z białych kropek dookoła okna; 6 zaprawa zrębu odpadkami ropy naftowej; 7 znaki kreślone wapnem na drzwiach.

Objaśnienie miejscowości podanych na mapie: 1 Piwniczna; 2 Grybów; 3 Brunary Niżne; 4 Brunary Wyżne; 5 Wawrzka; 6 Uście Ruskie; 7 Pętna; 8 Wirchne; 9 Jasionka; 10 Rozdziele; 11 Wapienne; 12 Przegonina; 13 Gorlice; 14 Kołań; 15 Ropianka; 16 Jasło.

używany bywa często przy ogradzaniu gnojowni. Pokrewny mu jest plot ze szczap dartych z pnia (tbl. IV/10) Spotykamy go często w małych ogródkach warzywno-nasiennych (t. zw. *zahridkach*) rozrzuconych wśród pól dookoła wioski. W niektórych wioskach np. w Kunkowej pow. Gorlice zdarzają się płoty ułożone z kamieni.

STANISŁAW CISZEWSKI

ANONIMOWA ZAPISKA O GÓRNOŚLĄZAKACH Z R. 1783.*)

(NOTICE ANONYME DE L'ANNÉE 1783 SUR LES HABITANTS DE LA
HAUTE SILÉSIE.)

Pamięci Łucjana Malinowskiego i Jana Bystronia.

Niepełna półtora wieku temu w czasopiśmie E. Fabri'ego p. t. *Geographisches Magazin*, Dessau i Lipsk, 1783, I, 261 — 271, niepodpisany nazwiskiem autor, zaznaczający tylko, że artykułik skreślony został „nicht von einem Reisenden“, zamieścił garstkę wiadomości o Górnoślązakach. Z artykułiku tego powtarzam tutaj ciekawsze ustępy, powstrzymując się od wszelkich komentarzy i od przekładania podanych wyjątków na język polski. Autor był z pochodzenia Niemcem, a bodaj że nauczycielem ludowym.

Załatwiwszy się w krótkich słowach z geografją opisywanej okolicy, autor w następujące odzywa się słowa:

„Und diese fruchtbare Landschaft (okolice Opola) bewonen Menschen, die sich oft von den Tieren durch nichts als ihre Gestalt unterscheiden. Ihre Sprache ist eine Verwirrung und Mischung der deutschen und polnischen Sprache, und nach dem engen Umfange ihrer Begriffe sehr eingeschränkt. Auser den herrschaftlichen Beamten und Geistlichen findet man auf dem Lande fast keinen, der die deutsche Sprache redet. In den Städten hingegen wird sie allgemein und zwar sehr rein gesprochen, weil keine schlechte Mundart des Landvolks sie verunreinigen kann¹⁾. Diese polnische Menschenmation nun steht noch auf einem sehr niedrigen Grade der Cultur. Ihre Religion besteht in Wallfahrten, Verehrung der Heiligen und Pfarrer... Der polnische Oberschlesier isst wenig und schlecht und trinkt desto mehr Brantwein. Der übermässige Genuss dieses Getränkes, dem die ganze Nation ergeben ist, bleibt ein wichtiger Grund ihrer grossen Unsittlichkeit, einer allgemeinen Schwächung der Körper, der Trägheit, und ihres narlosen Zustandes; und ist überdies noch ein wichtiges Hindernis der Bevölkerung. Bier wird dagegen sehr wenig getrunken. Brod, Klöse von groben Mele oder

*) Prace ś. p. S. Ciszewskiego otrzymała Red. „Ludu“ do druku dzięki uprzejmości Prof. J. St. Bystronia.

¹⁾ Czytaj: A. Weiss, *Die Breslauer Klabatschke*, Grünberg, 1892 i G. Meyer, *Von der schlesischen Mundart*, Essays und Studien zur Sprachgeschichte und Volkskunde, Strassburg, 1893, II, 66—67.